

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2015r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Północ w W. w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Magdalena Goldschneider

Protokolant: Karolina Jeżowska

w obecności Prokuratora: Urszuli Błaszak, A. S.

po rozpoznaniu na rozprawie głównej w dniu: 14.09.2015 roku, 29.10.2015 roku i 14.12.2015 roku

sprawy: **M. P.**

syna M. i J. z d. K.

ur. (...) w W.

oskarżonego o to, że:

w dniu 20 września 2013r. w W. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim uszkodzeniu zamka drzwi lewych wartości 70 i wybiciu szyby lewej wartości 50zł w drzwiach dokonali włamania do samochodu m – ki I. nr rej. (...) skąd usiłowali zabrać w celu przywłaszczenia przedmioty znajdujące się we wnętrzu pojazdu w postaci: młota udarowego B., nożyc elektrycznych do cięcia blachy, szlifierek kątowych szt. 4, wkrętarki elektrycznej i akumulatorowej M. i P., przedłużaczy, poziomicy, kluczy narzędziowych, łapek, kielni, nawigacji samochodowej m. (...) o wartości 7.350zł na szkodę W. Z., lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na zatrzymanie przez funkcjonariuszy Policji, przy czym M. P. czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy z orzeczonej kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

orzeka

I. oskarżonego **M. P.**, w ramach zarzucanego mu czynu, uznaje za winnego tego, że w dniu 20 września 2013r. w W. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z innym ustalonym mężczyzną, po uprzednim uszkodzeniu zamka drzwi lewych wartości 70zł i wybiciu szyby lewej wartości 50zł w drzwiach dokonali włamania do samochodu m – ki I. nr rej. (...) skąd usiłowali zabrać w celu przywłaszczenia przedmioty znajdujące się we wnętrzu pojazdu w postaci: młota udarowego B., nożyc elektrycznych do cięcia blachy, szlifierek kątowych szt. 4, wkrętarki elektrycznej i akumulatorowej M. i P., przedłużaczy, poziomicy, kluczy narzędziowych, łapek, kielni, nawigacji samochodowej m. (...) o wartości 7.350zł na szkodę W. Z., lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na zatrzymanie przez funkcjonariuszy Policji, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej jednego roku z orzeczonej kary pozbawienia wolności za przestępstwo rozboju i inne przestępstwo przeciwko mieniu popełnione z użyciem przemocy lub groźbą jej użycia czym wypełnił znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. k.k. i za to na tej podstawie skazuje go, a na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz W. Z. kwoty w wysokości 50(pięćdziesięciu) złotych;

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k.. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w przedmiotowej sprawie tj. w dniu 20 września 2013r. od godz. 01:00 do godz. 14:40;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. C. kwotę 619,92 zł (sześćset dziewiętnaście złotych i dziewięćdziesiąt dwa grosze) zawierającą należny podatek VAT tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną oskarżonemu z urzędu;

V. zwalnia oskarżonego w całości od zapłaty kosztów sądowych, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt IV K 598/14

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 20 września 2013 roku około godziny 1.00 R. K. i M. P. przebywali w okolicach ulicy (...). R. K. miał przy sobie narzędzia przeznaczone do pokonywania zabezpieczeń w samochodach. Mężczyźni postanowili włamać się do samochodu. W tym celu udali się w okolice garaży mieszczących się na drodze wewnętrznej, na wysokości bloku przy ul. (...) u wylotu ul. (...). Pomiędzy garażami mężczyźni zauważyli zaparkowany pojazd marki I. nr rej. (...) należący do W. Z.. W ramach przyjętego pomiędzy sobą podziału ról M. P. stanął w uliczce prowadzącej w kierunku ul. (...) na rogu wzdłuż ściany jednego z garaży i obserwował otoczenie, tak by móc ostrzec R. K. w razie, gdyby ktoś się zbliżał. W tym czasie R. K. podszedł do drzwi busa stojącego pomiędzy garażami od strony kierowcy i zaglądał do wnętrza samochodu przyświecając sobie latarką. Upewniwszy się, że w środku mogą znajdować się wartościowe przedmioty przy użyciu śrubokręta R. K. zaczął manipulować przy zamku, jednak nie potrafił dostać się do środka. R. K. wrócił do stojącego za rogiem (...) i skonsultował z nim dalsze działania. Po krótkiej wymianie zdań M. P. pozostał na miejscu i w dalszym ciągu obserwował otoczenie gotowy w razie konieczności do ostrzeżenia R. K.. Ten wrócił zaś do samochodu i wiertłem wybił małą szybkę od strony kierowcy. Następnie otworzył drzwi i przedostał się do środka pojazdu skąd zaczął wyjmować znajdujące się tam przedmioty. W pojeździe znajdowała się nawigacja samochodowa i narzędzia budowlane o łącznej wartości 7.350 zł.

Całe zdarzenie obserwowali funkcjonariusze Policji M. B. i A. W. siedzący w znajdującym się naprzeciw busa nieoznakowanym radiowozie. W tym momencie podjęli interwencję i zatrzymali obydwu mężczyzn.

M. P. swojego czynu dopuścił się ciągu pięciu lat po odbyciu kary 9 lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim z dnia 1 marca 2005 roku w sprawie IIIK 282/04, na podstawie którego sąd połączył do wykonania kary orzeczone wyrokami Sądu Rejonowego w Sochaczewie z dnia 7 grudnia 2001 roku w sprawie IIK116/01, zmienionego prawomocnych wyrokiem Sądu Okręgowego w P., którym skazano go na karę 7 lat pozbawienia wolności za czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 227 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. oraz Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim z dnia 8 września 2003 roku w sprawie IIK 438/00, którym wymierzono mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: częściowo wyjaśnień oskarżonego M. P. (k.39, 129-130, 291-293), częściowo wyjaśnień R. K. (k. 45-45v, 57, 132-133), zeznań świadków M. B. (k. 18v, 293-295), A. W. (k. 330), W. Z. (k. 21-21v, 94v-95, 293) oraz następujących dokumentów: protokół zatrzymania osoby (k. 5-6), protokół przeszukania osoby (k. 7-11, 13-15, 47-50, 68-69), protokół oględzin (k. 24-25), szkic sytuacyjny (k. 288, 333), odpis wyroku (k. 92), informacja o odbywanej karze (k. 265-266).

Oskarżony M. P. w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień wyrażając chęć dobrowolnego poddania się karze. Następnie, jeszcze w postępowaniu

przygotowawczym, oskarżony nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że tego dnia wracał, nie pamięta skąd, było dość późno z jakiegoś „melanżyku”. Idąc z R. K. czekał na niego, bo ten udał się gdzieś za potrzebą fizjologiczną. Poprosił go, żeby na niego chwilę poczekał. Wedle wyjaśnień oskarżonego, został pod jakimś garażem i czekał na kolegę. Wtedy miał zostać zatrzymany przez policję. Wyjaśnił, że od kolegi, który powiedział, że idzie się załatwić dzielił go mur, a on nie wiedział co kolega faktycznie robił. Stwierdził, że policja widziała ich obu, a i tak został zatrzymany, nie znaleziono przy nim żadnych przedmiotów. Wskazał, że policja widziała, że on nic nie robił, a jedynie stał przy garażu i nie mógł widzieć, co robi druga osoba. Przyznał, że zna się z R. K. od 2011 roku, nie wie jak się poznali, chyba na mieście.

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że został zatrzymany z R. K. przez funkcjonariusza Policji będącego świadkiem w dniu dzisiejszym. To on zatrzymał R. K.. Zdaniem oskarżonego funkcjonariusze dobrze wiedzieli, że on nie mógł widzieć tego, co robi R. K.. Samochód stał między garażami, a oskarżony stał na szczycie garaży, na wprost zaś stała Policja. W ocenie oskarżonego nie było możliwości, aby on widział przez ścianę, co robi R. K.. Garaże były po dwóch stronach, a między nimi stał samochód, który obserwowali policjanci. Policja widziała wszystko, w tym to, że, oskarżony stał na szczycie garaży, na rogu ulicy i nie widział ulicy między garażami ani samochodu. Wyjaśnił, że czekał na R. K., który poszedł rzekomo za potrzebą. Potwierdził, że wracali do domu na ul. (...), razem mieszkali w tym samym mieszkaniu. Stwierdził, że nie szli z zamiarem popełnienia przestępstwa. Funkcjonariusz, który był na sali wyciągnął R. K. z samochodu. Wedle słów oskarżonego, kiedy policjanci podjęli interwencję wobec R. K. kazano mu się położyć na ziemi, a on wykonał to polecenie i nie uciekał. Nie potrafił określić ile czasu czekał na R. K., on w między czasie do niego nie wracał. To był czas, który nie odbiegałby od czasu, który jest przeznaczony na oddanie potrzeby fizjologicznej. Odnosząc się do wyjaśnień, w których przyznawał się do winy wskazał, że został wprowadzony do pokoju, w którym był przesłuchiwany R. K. przez świadka wezwanego dzisiaj na rozprawę, R. K. leżał pod ścianą pancerną na wpół przytomny, a funkcjonariusze używali na nim paralizatora. Oskarżony dlatego przyznał się do winy i chciał dobrowolnie poddać się karze. Stwierdził, że składał wyjaśnienia w nocy, kiedy został zatrzymany i przewieziony na komendę na ul. (...). Te wyjaśnienia składał od razu w nocy, bo na drugi dzień wyszedł z dołka. Pokój, w którym był przesłuchiwany R. K. mieścił się na ostatnim piętrze. Policja robiła doświadczenia na jego koledze z tym paralizatorem. Wyraził opinie, że R. K. nigdzie nie zgłaszał tego incydentu, on był narkomanem. Oskarżony wskazał, że przyznał się, żeby Policja dała mu spokój. Funkcjonariusze dokładnie wiedzieli, że on nie widział, co robił R. K.. Nie pamięta, o której godzinie wyszedł następnego dnia z komendy na ul. (...). Oskarżony potwierdził zeznania złożone w prokuraturze, nie został doprowadzony na to przesłuchanie, stawiał się sam na wezwanie. Wyjaśnił, że nie powiedział nic w Prokuraturze o tym paralizatorze, ponieważ i tak nikt by mu nie uwierzył. Większość osób nie chciałaby wiedzieć, jak Policja przesłuchuje na ul. (...).

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom M. P. w zakresie w jakim w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do winy, a także w części, w której potwierdził okoliczności zatrzymania go przez funkcjonariuszy policji w miejscu zdarzenia. Wyjaśnienia te korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym, w tym z zeznaniami R. K. w zakresie, w jakim Sąd obdarzył je walorem wiarygodności.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w dwóch, zasadniczych dla jego odpowiedzialności karnej kwestiach. Po pierwsze, w zakresie w jakim negował istnienie porozumienia pomiędzy nim, a R. K. w odniesieniu do popełnionego czynu. Po drugie, w zakresie wyłączenia swobody składania wyjaśnień, w których oskarżony przyznał się do winy. Powyższe wyjaśnienia są bowiem sprzeczne z zeznaniami świadków A. W., M. B. i T. Ł. oraz wyjaśnieniami R. K., w części uznanej przez Sąd za wiarygodną. Wyjaśnienia oskarżonego są ponadto wewnętrznie sprzeczne i pozbawione logiki.

Odnosząc się do pierwszej wskazanej kwestii trzeba podnieść, że ustalenie, czy oskarżony miał kontakt wzrokowy z R. K. w trakcie dokonywania przez niego włamania, w oparciu o ujawniony materiał dowodowy, w szczególności nieprecyzyjnie sporządzone szkice i zeznania świadków wyrażające w tym zakresie bardziej opinie niż stwierdzenia, ze stu procentową pewnością było niemożliwe. Ten zaś aspekt miał dla oskarżonego, w świetle jego wyjaśnień, kluczowe znaczenie dla dowiedzenia swojej niewinności. Wskazać jednak trzeba, że miejsca włamania nie było dobrze

oświetlone, strona, od której do pojazdu podchodził R. K. nie była stroną pojazdu, którą w sposób nieskrępowany mógłby widzieć oskarżony, nie jest również wykluczone, że pole widzenia przesłaniałby oskarżonemu mur, przy którym stał. Okoliczność ta w ocenie Sądu ma jednak drugorzędne znaczenie wobec istnienia porozumienia, które zostało zawarte pomiędzy sprawcami odnośnie podziału ról przy popełnianiu wspólnego przestępstwa. Rolą oskarżonego jako „czujki” było obserwowanie otoczenia, a nie R. K., który w tym czasie miał przedostać się do zamkniętego pojazdu. Stąd kwestia pozostawania sprawców w kontakcie wzrokowym ma tutaj charakter drugorzędny.

Sąd dał wiarę zeznaniom funkcjonariuszy dokonujących zatrzymania oskarżonego- **M. B. i A. W.**, albowiem były spójne, wzajemnie się uzupełniały. Z zeznań tych w sposób jasny i oczywisty wynika, że rola oskarżonego w przestępstwie polegała na byciu, jak to określił A. W., czujką. Ten sam świadek zeznał, że oskarżony wyglądał na strasznie zdenerwowanego, rozglądał się nerwowo. Opisane zachowanie nie jest zachowaniem osoby, która czeka na kolegę, który udał się za potrzebą fizjologiczną. M. B., dodał również, że kiedy R. K. nie mógł dostać się do pojazdu, wrócił na około 20 sekund, aby porozmawiać z M. P., a następnie z powrotem podszedł do samochodu i wybił w nim szybę. Ten przebieg zdarzenia wskazuje, że drugi ze sprawców, mając problemy z pierwotnym wykonaniem przyjętego planu, a więc włamaniem się do pojazdu poprzez uszkodzenie zamka za pomocą śrubokrętu, powrócił do M. P., aby zrelacjonować mu te trudności i ustalić dalszy plan działania. Sąd wyraża absolutne przekonanie, że to było przedmiotem tej rozmowy. Gdyby bowiem było tak, że R. K. powiedział oskarżonemu, że idzie za potrzebą, a następnie bez ustalania z nim chciał dokonać włamania do samochodu, to widząc, że nie potrafi tego zrobić przy użyciu śrubokręta, a cały czas pozostając w posiadaniu innych narzędzi od razu wybiłby szybę wiertłem. Tymczasem R. K. przerwał tę czynność i powrócił do oskarżonego, odbył z nim krótką rozmowę i wrócił do pojazdu. Nie odbierał od oskarżonego żadnych przedmiotów, był przez cały ten czas w posiadaniu wiertła umożliwiającego zabicie szyby. Jedynym logicznym wytłumaczeniem jest zatem założenie, że poświeciwszy latarką do wnętrza pojazdu i ustaliwszy co znajduje się w środku jednocześnie natrafiając na przeszkody w przedostaniu się do środka chciał uzgodnić z oskarżonym dalszy plan. Ta chronologia zdarzeń zaprezentowana przez świadka jest całkowicie sprzeczna z wyjaśnieniami oskarżonego w tym zakresie, który nie wspomina o tej rozmowie. Oczywiście, że stanowi to konsekwencję przyjętej linii obrony, trudno bowiem byłoby wytłumaczyć oskarżonemu dlaczego R. K., który rzekomo poszedł się załatwić, następnie wrócił i znowu odszedł.

Oprócz zachowania oskarżonego wskazującego na jego rolę w przestępstwie, a więc nerwowych ruchów, rozglądania się na wszystkie strony podkreślić trzeba, że na rolę oskarżonego, jako osoby stojącej „na czatach” wskazywał w swoich pierwszych wyjaśnieniach **R. K.**. Zupełnie nielogiczne byłoby przyjęcie, że R. K. miał jakieś powody, by bezpodstawnie pomówić swojego wieloletniego kolegę, z którym zamieszkiwał. Gdyby przyjąć, że oskarżony chciał postawić się w dobrym świetle wobec przesłuchujących go funkcjonariuszy, zwłaszcza w kontekście złożonego wniosku o dobrowolne poddanie się karze, to wiedząc, że M. P. nie miał nic wspólnego z przestępstwem i znalazł się tam przypadkiem poświęciłby tym pomówieniom w swoich wyjaśnieniach więcej miejsca. Tymczasem, choć składał obszerne wyjaśnienia dotyczące innych popełnionych przez siebie czynów, o oskarżonym powiedział tylko opisując przebieg zdarzenia, że „M. P. stanął na czatach”. W ocenie Sądu był to naturalny element tej narracji odnoszącej się do zdarzenia, któremu oskarżony nie poświęcił więcej uwagi niż to było konieczne. Miał przecież pełną świadomość, że sprawcy zostali przyłapani na gorącym uczynku, że całe zdarzenie obserwowali z ukrycia funkcjonariusze, którzy widzieli również zachowanie M. P.. Dopiero później R. K. i oskarżony uzgodnili, choć raczej nieudolnie, jedną wersję zdarzenia prezentowaną podczas dalszych etapów postępowania karnego. Reasumując, treść złożonych przez R. K. pierwszych wyjaśnień, była zdaniem Sądu szczerą i spójną z zeznaniami innych świadków, a w konsekwencji wiarygodną. Nie były to zeznania celowo pomawiające oskarżonego, a jedynie stanowiły w świadomości R. K. w chwili ich składania element niekwestionowanej, wobec okoliczności ujawnienia czynu, relacji. Na ówczesnym etapie były jednocześnie zgodne z przyjętym przez oskarżonego stanowiskiem procesowym.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego i R. K. złożonym w późniejszym czasie przed Prokuratorem. Wskazać trzeba, że nie znalazły one odzwierciedlenia w materiale dowodowym, ale też zawierały względem siebie szereg sprzeczności. Oskarżony podkreślał, że czekał na R. K., kiedy ten udał się za potrzebą. Tymczasem R. K. najpierw wskazywał, że to P. chciał się załatwić, więc K. odszedł, później, że było odwrotnie. Żadna z tych sytuacji nie została

odnotowana przez obserwujących przebieg zdarzenia funkcjonariuszy. Ponadto ani R. K., ani M. P. nie potrafili wiarygodnie wyjaśnić co robili o pierwszej w nocy pomiędzy przedmiotowymi garażami. Oskarżony wskazał, że wracali z jakiegoś bliżej nieokreślonego „melanżyku”, R. K. zaś, ze z C., gdzie kupili jedzenie. Nie potrafił jednak odpowiedzieć na pytanie dlaczego sklep ten miałby być czynny o pierwszej w nocy. Przy mężczyznach nie ujawniono też żadnych przedmiotów- toreb czy produktów, które mogłyby być zakupione w tym sklepie. Reasumując, prezentowane przez obu wymienionych wersje zawierały sprzeczności i były nielogiczne. Zdaniem Sądu stanowiły konsekwencję przyjętej i uzgodnionej linii obrony, której celem było zminimalizowanie roli, którą oskarżony miał w zdarzeniu i odwrócenie skutków pierwotnie złożonych przez R. K. wyjaśnień, w których wskazał na rolę oskarżonego jako współsprawcy. Określenie „stał na czatach” bezsprzecznie wskazuje bowiem na świadomość w zakresie uczestniczenia w popełnieniu przestępstwa i w konsekwencji realizację jego znamion w ramach przyjętego podziału ról.

Przechodząc do drugiego aspektu wyjaśnień M. P., a więc kwestii wyłączenia swobody ich składania w postępowaniu przygotowawczym wskazać trzeba, że twierdzenia te są niewiarygodne, nielogiczne, sprzeczne z dokumentującymi ich przebieg protokołami i zeznaniami świadka **T. Ł.**. Zeznania tego ostatniego Sąd uznał za wiarygodne, albowiem były spójne i logiczne, w ocenie Sądu sposób ich składania wskazywał na ich szczerość. Zarówno zeznania te jak i korespondujące z nimi dokumenty stoją w oczywistej sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego. Oskarżony wskazał bowiem, że wyjaśnienia składał w nocy, zaraz po przewiezieniu na komendę, po tym jak funkcjonariusze pokazali mu R. K., który, jak zdawał się sugerować oskarżony, został porażony paralizatorem. M. P. stwierdził, że nie mógł składać wyjaśnień następnego dnia, bo wtedy opuścił PdOZ. Jak jednak wynika z podpisanego przez oskarżonego protokołu zatrzymania, został zwolniony w dniu następnym, ale dopiero o godzinie 14:30. Protokół zawierający wyjaśnienia, sporządzony przez T. Ł., również podpisany przez oskarżonego, sporządzono o godzinie 13:17. Oświadczenie o dobrowolnym poddaniu się karze skonsultowano z prokuratorem, wykluczone jest, aby nastąpiło to w godzinach nocnych. Oskarżony wyjaśnił, że przesłuchiwali go funkcjonariusze dokonujący zatrzymania. Jak wynika z protokołu robił to jednak T. Ł., który jest pracownikiem procesowym. Świadek wskazał, że przesłuchanie osoby przywiezionej w nocy na komendę nigdy nie odbywa się wtedy, ale następnego dnia. Nie robią tego funkcjonariusze dokonujący zatrzymania, ale osoba z pionu dochodzeniowego, dopiero po przyjeździe do pracy i zapoznaniu się ze sprawą. Świadek przyznał, że nawet gdyby miał dyżur procesowy to w nocy przesłuchałby policjanta, ale nie osobę zatrzymaną, bo to robi się następnego dnia. Zeznania świadka jak i korespondujące z nimi dokumenty wykluczają zatem, by oskarżony składał obciążające się wyjaśnienia w nocy, pod wpływem jakiejś groźby. Podkreślenia wymaga również fakt, że oskarżony tego rzekomego zdarzenia nie zgłosił nikomu, co więcej nie wspominał o nim składając już stojące w nimi sprzeczności wyjaśnienia przed prokuratorem, na które nie został doprowadzony, a zgłosił się na nie samodzielnie, bez żadnej ewentualnej presji ze strony zatrzymujących funkcjonariuszy. Nie ma zatem żadnych nie tylko dowodów, ale choćby przesłanek wskazujących, że jakiegokolwiek wyjaśnienia oskarżonego zostały złożone w warunkach wykluczających swobodę wypowiedzi. Z powodów wskazanych już powyżej Sąd odmówił wiary wyjaśnieniom, w których oskarżony negował swój udział w przestępstwie, jako sprzecznych z pozostałym materiałem dowodowym, zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Sąd ocenił jako wiarygodne zeznania **W. Z.**, albowiem były spójne i logiczne. Świadek nie uczestniczył w zatrzymaniu sprawców i o usiłowaniu włamania do jego pojazdu dowiedział się od funkcjonariuszy Policji. Podkreślił, że żaden z pozostawionych w pojeździe przedmiotów nie zginął, a jedyna szkoda, którą poniósł to zbita szybka. Za jej wymianę zapłacił 50 zł.

Pozostałe dokumenty ujawnione w sprawie Sąd uznał za pełnowartościowy materiał dowodowy, ich autentyczność nie budziła wątpliwości, nie zostały też przez nikogo zakwestionowane.

Opinię sądowo psychiatryczną Sąd uznał za pełnowartościowy materiał dowodowy. Opinia ta jest jasna i pełna, została sporządzona przez osoby kompetentne. Sąd nie znalazł potrzeby jej uzupełnienia.

Analiza materiału dowodowego nie pozostawia wątpliwości, że oskarżony dopuścił się czynu określonego w art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. Sąd wskazał w jego opisie, że oskarżony dopuścił się jego

popelnienia działając wspólnie i w porozumieniu z innym ustalonym mężczyzną, którym był współoskarżony R. K., w stosunku do którego postępowanie zostało umorzone z uwagi na jego śmierć.

Podzielając stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z dnia 1 marca 2005 r. w sprawie III KK 208/2004, należy wskazać, że do przyjęcia współsprawstwa (art. 18 § 1 kk) nie jest konieczne, aby każda osoba działająca w porozumieniu realizowała osobiście znamiona czynu zabronionego, gdyż wystarczy, że osoba taka działa w ramach uzgodnionego podziału ról, umożliwiając innemu sprawcy wykonanie czynu. Nie stoi więc na przeszkodzie przypisaniu odpowiedzialności karnej oskarżonemu pomimo, że osobiście nie pokonywał zabezpieczenia w pojeździe I. i nie usiłował zabrać znajdujących się tam przedmiotów. Nie można jednak mieć wątpliwości, że rola oskarżonego w przestępstwie była znacząca. Stojąc u wylotu ulicy, która była jedyną drogą dostępu do miejsca, w którym R. K. dokonywał włamania obserwował, jak wynika z zeznań świadków, bardzo intensywnie otoczenie, tak by w razie konieczności ostrzec drugiego sprawcę. Fakt, że działanie to okazało się nieskuteczne pozostaje bez wpływu na ocenę zachowania oskarżonego. Żaden z uczestniczących w zdarzeniu i przesłuchanych świadków nie miał najmniejszych wątpliwości co do roli oskarżonego w przestępstwie, a pogląd ten powzięty został na podstawie oceny zachowania oskarżonego, który cały czas nerwowo się rozglądał patrząc zwłaszcza w stronę ulicy (...). Sam R. K. wyjaśnił, że oskarżony stał „na czatach”. W tym miejscu zasadnym jest przytoczenie zasługującego na aprobatę stanowiska Sądu Apelacyjnego w Warszawie, wyrażonego w wyroku z dnia 3 lipca 2013 roku sygn.. akt II Aka 198/13, zgodnie z którym istotą współsprawstwa nie jest to, by każdy ze sprawców ze sobą współdziałających wypełnił wszystkie znamiona przypisanego im przestępstwa, lecz to, aby współsprawcy dokonali go wspólnie - tj. aby wspólnie wyczerpali dyspozycję danego przepisu. Powyższa konstrukcja nie wyklucza i takich sytuacji, w których dana osoba żadnego ze znamion czasownikowych nie wypełnia, lecz jej działania stanowią jeden z niezbędnych elementów wspólnego działania i są związane w podziałem ról - klasycznym przykładem powyższego jest ***tw. stanie na czatach przy popelnieniu kradzieży w włamaniem.***

Materiał dowodowy ujawniony w sprawie dostarczył także informacji, że do porozumienia i podziału ról między sprawcami doszło przed popelnieniem przestępstwa. Jak wynika z relacji funkcjonariuszy policji obserwujących miejsce zdarzenia oskarżony od razu zatrzymał się na rogu garaży podczas, gdy R. K. podszedł do samochodu. Oskarżony cały czas rozglądał się, co wskazuje, że sprawcy od razu przyjęli podział ról polegający na tym, że oskarżony będzie czujką. Wszystkie narzędzia miał ze sobą R. K.. Dodatkowo sprawcy kontaktowali się jeszcze w trakcie czynu, R. K. podszedł do oskarżonego, gdy okazało się, że nie może otworzyć zamka. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 grudnia 2002 roku w sprawie III KKN 371/2000 wyraził pogląd, że ustawa (art. 18 § 1 kk) nie wprowadza żadnych dodatkowych warunków dotyczących formy porozumienia. Może do niego dojść nawet w sposób dorozumiany. Ważny jest zamiar współdziałania z drugą osobą w wykonaniu czynu zabronionego. Współdziałający ***nie muszą się bezpośrednio kontaktować***, natomiast muszą mieć świadomość wspólnego wykonania czynu zabronionego, a zatem ***przynajmniej wiedzieć o sobie i zdawać sobie sprawę, że podejmowana czynność składa się na realizację wspólnie wykonywanej całości przedsięwzięcia.*** O fakcie istnienia porozumienia pomiędzy sprawcami, którego konstytutywne warunki określono powyżej, świadczy opisany już wyżej przebieg zdarzenia. Fakt, że oskarżony mógł nie pozostawać w trakcie czynu z drugim współsprawcą w bezpośrednim kontakcie nie ma tu zatem żadnego znaczenia. Jego rola polegała bowiem na czymś innym, a więc obserwacji otoczenia i na wypełnieniu tej roli był skoncentrowany, skupiając się przede wszystkim na drodze, z której mogło nadejść potencjalne zagrożenie, a więc ul. (...). Oskarżony zdawał sobie sprawę, że podejmowana przez niego czynność składa się na realizację wspólnie wykonywanego przedsięwzięcia, tym bardziej, że sprawcy konsultowali się jeszcze w jego trakcie.

Sąd zmienił również opis czynu i w konsekwencji jego kwalifikację prawną poprzez przyjęcie, że oskarżony działał w warunkach art. 64 § 2 k.k.. Zgodnie z jego treścią jeżeli sprawca uprzednio skazany w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k., który odbył łącznie co najmniej rok kary pozbawienia wolności i w ciągu 5 lat po odbyciu w całości lub części ostatniej kary popelnia ponownie umyślne przestępstwo przeciwko życiu lub zdrowiu, przestępstwo zgwałcenia, rozboju, kradzieży z włamaniem lub inne przestępstwo przeciwko mieniu popelnione z użyciem przemocy lub groźbą jej użycia, sąd wymierza karę pozbawienia wolności przewidzianą za przypisane przestępstwo w wysokości powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, a może ją wymierzyć do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego

o połowę. M. P. swojego czynu dopuścił się zaś w dniu 20 września 2013 roku, a więc ciągu pięciu lat po odbyciu kary 9 lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim z dnia 1 marca 2005 roku w sprawie IIIK 282/04, na podstawie którego sąd połączył do wykonania kary orzeczone wyrokami Sądu Rejonowego w Sochaczewie z dnia 7 grudnia 2001 roku w sprawie IIK116/01, zmienionego prawomocnych wyrokami Sądu Okręgowego w Płocku, który skazał go na karę 7 lat pozbawienia wolności za czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 227 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. oraz Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim z dnia 8 września 2003 roku w sprawie IIK 438/00, na podstawie którego orzeczono karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. Z adnotacji umieszczonej na odpisie wyroku oraz z informacji z systemu (...) wynika, że oskarżony zakończył odbywanie kary dnia 3 października 2009 roku, popełnił zatem przestępstwo będące przedmiotem sprawy przed upływem 5 lat od tej daty. Jednocześnie został skazany dwukrotnie w warunkach art. 64 § 1 k.k. za przestępstwa wymienione w katalogu umieszczonym w art. 64 § 2 k.k. Podzielając stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 17 stycznia 2012 roku VKK 388/11 wskazać trzeba, że jedną z przesłanek przypisania sprawcy czynu określonego w art. 64 § 2 k.k. i obecnie osądzanego, a następnie przyjęcie, że ów sprawca dopuścił się tego czynu w warunkach art. 64 § 2 k.k., jest uprzednie popełnienie takiego czynu i skazanie zań w warunkach art. 64 § 1 k.k. ***Innymi słowy, to przestępstwo, za które sprawca został skazany w warunkach art. 64 § 1 k.k., musi należeć do katalogu przestępstw wymienionych w art. 64 § 2 k.k.***

Wymierzając oskarżonemu karę 2 lat pozbawienia wolności Sąd miał na względzie dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 k.k. Do okoliczności łagodzących należy zaliczyć niewielką wartość wyrządzonej szkody oraz fakt, że w ramach przyjętego pomiędzy sprawcami podziału ról rola oskarżonego w bezpośrednim wykonywaniu jego znamion była drugorzędna. Najpoważniejszą okolicznością obciążającą była zaś wcześniejsza karalność oskarżonego i działanie w warunkach recydywy wielokrotnej. Oskarżony był wielokrotnie karany na kary pozbawienia wolności, w tym kary wieloletnie, za najpoważniejsze przestępstwa przewidziane w kodeksie karnym- kradzieże z włamaniem, rozbój, wymuszenie rozbójnicze. Postawa oskarżonego wskazuje, że jego stosunek do prawa i cudzej własności jest lekceważący. Cele prewencyjne kary wymagają zatem, aby stanowiła ona dla oskarżonego, który co najmniej kilkanaście lat życia spędził w zakładzie karnym, wyraźną dolegliwość. Z drugiej jednak strony Sąd musiał uwzględnić rolę oskarżonego w przestępstwie i niewielką wartość szkody, co spowodowało wymierzenie kary w dolnych granicach zagrożenia ustawowego.

Sąd orzekł środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody wobec pokrzywdzonego poprzez zapłatę kwoty 50 złotych.

Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w przedmiotowej sprawie tj. w dniu 20 września 2013r. od godz. 01:00 do godz. 14:40. Sąd uznał za celowe zwolnienie oskarżonego z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych mając na względzie, że aktualnie jest pozbawiony wolności i nie ma możliwości zarobkowania.

Mając powyższe na względzie orzeczono jak w wyroku.